Wiadomości KLUBOWE

ROK I
NUMER
3
MARZEC
1957

TKS „WŁÓKNIARZ-KORONA“ KRAKÓW

NASZ KOMBINAT SPORTOWY
W PODGÓRZU

Jedną z poważniejszych inwestycji sportowych w Krakowie ostatniego okresu, nadto paru najbliższych lat jest ośrodek sportowy w Podgórzu, zwany popularnie „Kombinatem Sportowym“, obejmujący kompleks obiektów, placów i urządzeń sportowych, mieszczących się między ulicą Pstrowskiego, poprzez park Bednarskiego do ul. Czyżówki.

Pierwszy etap realizacji tego ambitnego planu został zakończony w czerwcu 1952 r. budową i oddaniem do użytku Stadionu Sportowego. Obecnie drugie stadium wykonywania prac obejmuje budowę szeregu obiektów sportowych przy ul. Pstrowskiego. Zamknięciem całości będzie budowa kąpieliska letniego na gruntach przy ul. Czyżówki na podstawie już teraz przygotowywanej dokumentacji prawnej i technicznej.

Oczywiście, że aktualne zainteresowania publiczności i sfer sportowych Krakowa najściślej wiążą się z obecnie realizowaną częścią Kombinatu Sportowego przy ul. Pstrowskiego, toteż nie od rzeczy tu będzie podanie szczegółowszej informacji.

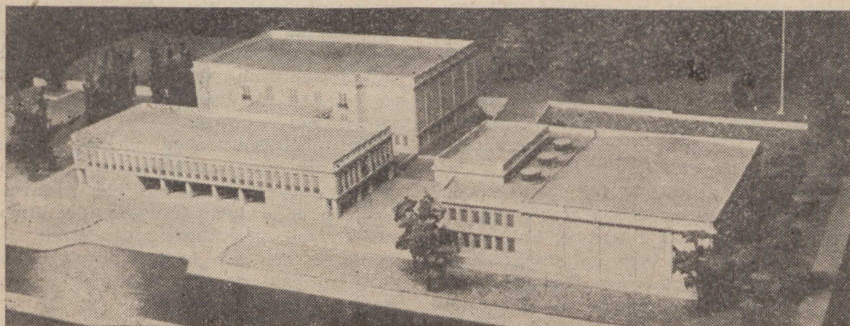
Przeprowadzana obecnie budowa składa się z obiektów podstawowych i pomocniczych. Do pierwszych z nich należą:

1) Budynek krytej pływalni, posiadający główny basen dla zawodów pływackich z widownią na 1000 osób oraz basen dziecinny do nauki pływania.

2) Budynek dla celów kulturalno - oświatowych, który posiada pomieszczenia na administrację, świetlicę, czytelnię, salę do tenisa stołowego, pokój szachowy, w podziemiach zaś basen wioślarski, strzelnicę małokalibrową, kręgielnię i lokale gospodarcze.

3) Budynek sali gimnastycznej, posiadający dużą salę widowiskową z trybuną na 2200 osób, małą salę gimnastyczną, w podziemiach zaś sale zapaśników, szermierki i basen żeglarski.

Całość obiektu jest wyposażona w nowoczesne urządzenia sanitarne, wentylacyjne i ogrzewcze. Posiada nadto własne urządzenia



UCHWAŁY RADY TKS „WŁÓKNIARZ-KORONA“

powzięte w ciągu stycznia i lutego br., a wybrane z protokołów odbytych na 10-ciu zebraniach i dotyczące jedynie najważniejszych spraw:

Przygotowano spotkanie wyborcze sportowców Podgórza i ich rodzin z Premierem J. Cyrankiewiczem, kandydatem na posła ziemi krakowskiej.

Przyjęto do wiadomości zatwierdzony statut TKS. „Włókniarz-Korona“.

Uchwalono rozpocząć akcję werbunkową członków czynnych i wspierających Klubu oraz postanowiono nawiązać ściślejszą współpracę ze szkolami mieszczącymi się na terenie Podgórza.

Przeprowadzono dokładną analizę:

1. Bilansu za rok 1956 i preliminarza na rok 1957.
2. Budowy Kombinatu Sportowego, zaznajamiając członków Klubu z postępem prac przy jego budowie.
3. Sekcji zapaśniczej.
4. Sekcji Tenisa Ziemnego.
5. Sekcji Lekkoatletycznej.
6. Sekcji Tenisa Stołowego i wystąpiono do Władz o ukaranie trenera ob. Grotyńskiego w związku z jego niewłaściwym postępowaniem.
7. Życia świetlicowego.

Utworzono sekcję piłki nożnej i wystąpiono do KOZPN-u z wnioskiem o przyznanie dla tej drużyny klasy A, tj. takiej klasy, jaką ta sekcja posiadała przed połączeniem z KS „Garbarnia“.

W związku z propozycją Klubu przy ZWPT w Krakowie-Podgórzu przyjęto ich sekcję piłki nożnej do TKS „Korona“.

Przydzielono 11 talonów na rowery marki „Diamant“ członkom sekcji kolarskiej.

Zatwierdzono barwy klubu zielono-białe i przygotowano nowe legitymacje klubowe.

Wyznaczono delegatów na Walne zebranie KOZPN-u, KOZTS-u, KOZPK-ej.

Powołano kolektyw redakcyjny naszego biuletynu, pt. Wiadomości Klubowe.

Dokooptowano nowych członków do Rady Klubu w osobach ob. Greiner K., ob. Ciurkot J., inż. Bryś T., oraz mgr Satora M.

Zaangażowano trenera do sekcji piłki nożnej w osobie ob. Smagowicza St.

Powierzono funkcję kierownika: sekcji L. A. kol. Wędzisze, sekcji Tenisa Stołowego kol. Greinerowi oraz sekcji Zapaśniczej kol. Firlejczykowi.

Zorganizowano: „Śledziówkę“ jako wieczorek zapoznawczy dla członków Klubu i ich rodzin.

radiofoniczne i telewizyjne oraz kamery filmowe.

Do obiektów pomocniczych zaliczamy transformatornię, zbiorniki rezerwowe na wodę, własne studnie do zasilania basenów pływackich. Ogrzewanie obiektów doprowadzone będzie z elektrociepłowni. Kubatura trzech wznoszonych obiektów wynosi 49.000 m^3. Na terenach sąsiadujących przewiduje się wykonanie dróg zewnętrznych, zadrzewienie, zieleńce-ogrodzenia i tzw. „małą architekturę", tj. akcenty wyjścia plastyczne, kandelabry, ławy kamienne, ogródki dziecinne itp. Tak pokrótce w zarysie przedstawiałby się opis centralnych urządzeń budującego się Kombinatu Sportowego przy ul. Pstrowskiego. Budowę jego rozpoczęto w roku 1953. Postęp prac w pierwszych latach był raczej powolny. Napotykano na trudności natury finansowej, jak i też organizacyjnej i to ze strony wykonawcy, tj. Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Kraków. Dopiero rok obecny, rok 1957 daje jakieś nadzieje, że budowa będzie przyspieszona. Optymiści, a wśród nich dusza realizacji Kombinatu, ofiarny działacz kol. Witkowski i dzielnie sekundujący mu inż. Bryś twierdzą, że już z końcem bieżącego roku niektóre pomieszczenia będą wykończone i oddane do użytku.

Pomimo okresu zimowego pracy na budowie nieprzerwano. Obecnie prowadzone są roboty przy ukończeniu stanu surowego sali gimnastycznej. W budynkach pływalni przystąpiono do wykończenia ściany południowej w robotach murarskich i ślusarskich oraz rozpoczęto wykopy dla założenia fundamentów pod basen pływacki tak wyczynowy jak i dziecinny. W tymże budynku oraz w budynku przeznaczonym dla celów kulturalno-oświatowych rozpoczęto roboty instalacyjne centralnego ogrzewania.

Ponadto rozpoczęto roboty zewnętrznej sieci instalacji kanalizacyjnej dla całego obiektu.

Z chwilą zakończenia budowy Kombinatu będzie to jeden z najpiękniejszych i najnowocześniejszych ośrodków sportowych nie tylko Krakowa, ale i Polski. Zbudowany prawie w centrum Podgórza, połączony z parkiem, będzie stanowił jeden wielki Park Kultury Wypoczynku i Sportu.

Całość została opracowana i rozwiązana architektoniczne przez zespół architektów pod kierownictwem jednego z najtęższych polskich urbanistów, inż. Kruga.

To, co dawniej było naszym marzeniem, dzisiaj dzięki zrozumieniu wartości sportu, dzięki socjalistycznemu podejściu do jego zagadnienia, staje się urzeczywistnieniem. Dawniej „ojcowie" Miasta traktowali Podgórze po macoszemu i uważali tę robotniczą dzielnicę za kopciuszka, prawdopodobnie sądzili, że robotnikowi sport jest raczej niepotrzebny, natomiast dzisiaj jest wręcz przeciwnie. Przychylne stanowisko Państwa, które nie szczędzi funduszów na sport, przychylne stanowisko Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, jak również miejscowych Władz umożliwiają realizację tak pięknego dzieła.

Na tym miejscu czujemy się w obowiązku złożyć podziękowanie tym wszystkim osobom, które swym wkładem pracy społecznej pomagają nam przy budowie Kombinatu, a szczególnie v-Przewodniczącemu Prez. Miejsk. Rady Nar., Ob. Dr Garlickiemu.

Podajemy do wiadomości naszym Kolegom i sympatykom interesującym się postępem robót przy budowie, że uchwałą Rady Klubu ustalono, iż w każdą niedzielę odbywa się zwiedzanie budowy celem zaznajomienia z jej założeniami. Zbiórka przed budynkiem Klubu przy ul. Sokolskiej o godz. 10-tej.

B. T.



Liczymy na młodzież

Gimnastyka w naszym Klubie zaliczana jest do najważniejszych dyscyplin sportowych. Możemy śmiało powiedzieć, że jest ona oczkiem w głowie Klubu. W poprzednim numerze pisaliśmy, jak wyglądała gimnastyka u nas w latach ubiegłych. Obecnie należało by nakreślić kilka słów, jak się przedstawia dzisiaj i jak ją sobie wyobrażamy w przyszłości. Sekcja ta miała wzloty i upadki. W ostatnim okresie, to jest w roku 1955 Rada Klubu powierzyła opiekę nad sekcją gimnastyczną jednemu ze swych działaczy, kol. Jędrzejowskiemu Tomaszowi. Nawiasem mówiąc był to działacz od urodzenia piłkarski. Pracę w sekcji piłkarskiej porzucił, nie mogąc się pogodzić z wieloma pociągnięciami ówczesnego jej kierownictwa. Jego uwagi i krytyki uważano za demagogię, za nawrót do czegoś starego i nie realnego. W tym stanie rzeczy, będąc jednak przywiązanym do Klubu, nie porzucił go, ale poświęcił się innej sekcji, a mianowicie gimnastycznej. Rozpoczął ją właściwie od nowa. Po kilku miesiącach już widzieliśmy, że sekcja poczyna się dźwigać. Zmienił on kadrę trenerską, stworzył jej dogodne warunki treningowe przez pozyskanie nowego sprzętu oraz potrzebnej ilości godzin do ćwiczeń, jak również wiele innych udogodnień. Od tego to czasu następują zmiany w sekcji oczywiście na lepsze. Coraz więcej widzimy na sali ćwiczących. Mało jednak jeszcze jest kobiet, których przedtem zawsze mieliśmy dużo. Bardzo dobrym objawem jest przede wszystkim napływ młodzieży męskiej i żeńskiej tego nowego zaplecza sekcji. W tej chwili sekcja młodzieżowa prowadzona jest przez zawodników Nowaka i Porębę, którzy pilnie przygotowują tych najmłodszych do zbliżających się zawodów. Zawody te rozegrane zostaną na naszej sali z KS. „Wisłą". Już obecnie można zaobserwować u wielu tych najmłodszych gimnastyczek duże zdolności i umiłowanie tej dyscypliny sportu. I to właśnie rokuje nam dobre nadzieje na przyszłość. Oby to nie był tylko słomiany ogień.

Sekcja gimnastyczna z chwilą całkowitego skonsolidowania i wypłynięcia na odpowiedni poziom zamierza wprowadzić wypróbowany już, a stosowany w przeszłości system, nawiązania kontaktów z innymi sekcjami, z którymi rozgrywalibyśmy zawody tak na terenie Krakowa jak i poza Krakowem. Rozgrywanie takich zawodów na pewno spełni swoje zadanie i da możliwość przeprowadzenia kontroli oraz stałego podnoszenia się wyszkolenia zawodników. Zawody takie będą również podnietą dla słabszych, którzy muszą się podciągać, aby się dostać do takiej reprezentacyjnej drużyny.

Drugą bardzo ważną sprawą, której dotychczas nie praktykowano, to prowadzenie ćwiczeń, oczywiście z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych, na wolnym powietrzu, na stadionie. To też będzie pewnego rodzaju propagandą i zachętą przy werbowaniu nowych członków.



Mogłoby być lepiej

W dniu 16 lutego siatkarki nasze rozegrały mecz mistrzowski w Mościcach z drużyną Stali-Tarnów z wynikiem 3 : 0 dla Korony, przy wysokim stosunku punktów w poszczególnych setach. Po „pamiętnym“ meczu z Kolejarzem Nowy Sącz drużyna nasza zagrała ambitnie i wygrała zasłużenie.

W dniu 24 lutego na sali MDK w Krakowie rozegraliśmy następny mecz mistrzowski, tym razem z Dalinem-Myślenice. Po ciężkiej, obfitującej w dramatyczne momenty walce, drużyna nasza wygrała w stosunku 3 : 2. W meczu tym pierwszy set nasze zawodniczki niejako „przespały“. Następne dwa wygrywamy prowadząc 2 : 1. Poczynione zmiany w 4 secie nie przynoszą nam szczęścia i przegrywamy set — stan 2 : 2. Piąty set „rozpalił do białości“ publiczność. Gra stojąca niekiedy na wysokim poziomie przynosi prowadzenie początkowo Dalinowi 10 : 5. Wyrównujemy i następnie prowadzimy 12 : 11. Po tym znowu inicjatywę przejmuje Dalin 13 : 12. A w końcu precyzyjne serwy doskonale grającej w tym dniu Olgi Strug umożliwiają nam zwycięstwo 15 : 13. Oprócz Strug dobre momenty gry miała również kol. Groch, a w piątym secie Makulec.

Korzystając z przerwy w obecnych rozgrywkach należałoby w kilku słowach ocenić dotychczasowy udział naszej drużyny. W grudniu ubiegłego roku rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Klasy A, przy czym dwa pierwsze mecze Włókniarza, rozegrane z drużynami Cracovii oraz Startu Zakopane, zakończyły się naszym zwycięstwem w identycznym stosunku 3 : 0, zdobywając pierwsze cenne punkty. W dwa tygodnie po tym przegrywamy, niestety, w Tarnowie z „Tarnovią“, a następnie z AZS-Kraków.

W dniu 26 stycznia wygrywamy mecz z Bieżanowianką w stosunku 3 : 0. Dziwny rozkład terminarza rozgrywek powoduje, że w dniu 27 stycznia gramy ponownie w Krakowie rewanżowe spotkanie mistrzowskie z Tarnovią, które przegrywamy po nierównej grze naszej drużyny w stosunku 3 : 1. Tak więc, jak na razie, drużyna nasza znajduje się w obszarze „złotego środka“ w tabeli oficjalnej.

Pokonując słabsze zespoły, nie potrafiliśmy dotychczas stawić czoła dwom najlepszym drużynom tak Tarnovii jak i AZS-owi. Czy nie stać na to naszych zawodniczek? Odpowiedź była gotowa: Stać je na to było. Jeżeli chodzi o niepowodzenia naszej drużyny wobec zespołów silnych, należy jednak stwierdzić, że jako całość — zawodniczki nasze nie mają jeszcze należytej odporności psychicznej i nie wykazują jeszcze odpowiednio silnej wiary we własne siły. Szczególnie dało się to zauważyć w meczach z Tarnovią oraz z AZS-em.

Umiejętności indywidualne w grze zespołowej nie wystarczają. Trzeba się umieć „zaciąć“ na przeciąg całego meczu i grać jednakowym rytmem, rozkładając ciężar wysiłku na cały zespół. Oprócz techniki, bardzo wielkie, chociaż nie zawsze odpowiednio doceniane znaczenie ma właściwa taktyka gry.

Należy stwierdzić, że ogólnie poziom pozostałych drużyn w A klasie w roku bieżącym podniósł się i chcąc uzyskać dobre miejsce, nie można było zlekceważyć żadnej drużyny.

W dotychczasowych rozgrywkach mamy 5 meczy wygranych i 4 przegrane, czyli pierwszą fazę rozgrywek kończymy bilansem raczej dodatnim, chociaż nie takim, na jaki było stać naszą drużynę.

Według nieoficjalnej tabeli zajmujemy IV miejsce. Wyprzedza nas Tarnovia, AZS, Gwardia.

Nie możemy sobie wytłumaczyć systemu obecnych rozgrywek: Dlaczego graliśmy już dwa razy z Tarnovią w I rundzie, a nie graliśmy jeszcze w ogóle z Gwardią. Coś tu nie „klapuje“ w ustalaniu tabeli rozgrywek i trzeba by się o to zapytać sekcji siatki WKKF-u.

G. T.



A oto rezultat dobrej pracy

W niedzielę dnia 17 marca br. odbyły się na naszej sali indywidualne mistrzostwa w zapasach stylu klasycznego w skali wojewódzkiej.

Startowało około 100 zawodników. Tytuły mistrzowskie z naszego Klubu zdobyli:

MALEC JAN, waga musza

ŚWIDERSKI ROMUALD, waga kogucia

ZWIECH EUGENIUSZ, waga piórkowa

CURYŁO JÓZEF, waga półciężka

v-mistrz CUP HENRYK, waga piórkowa

v-mistrz SCHMIDT JAN, waga półśrednia

✱ W niedzielę dnia 17 lutego br. odbyły się na naszej sali mistrzostwa zapaśnicze juniorów województwa krakowskiego na rok 1957. Do mistrzostw tych stanęło 30 zawodników, reprezentujących 5 Klubów. Z naszej sekcji startowało 5 zawodników, a mianowicie: Kmiecik, Płaneta, Dyląg, Kotaba, Gondek.

Mistrzostwo województwa krakowskiego z naszych zawodników uzyskali:

Kotaba Bogusław w wadze lekkiej I miejsce,

Gondek Wiesław w wadze ciężkiej I miejsce.

Wicemistrzostwo uzyskali:

Kmiecik Zbigniew waga kogucia II miejsce,

Dyląg Jerzy waga średnia II miejsce,

Płaneta zaś zajął III miejsce w mistrzostwach.

Zawodnicy, którzy uzyskali tytuły mistrzowskie, przewidziani są na wyjazd do Wrocławia na mistrzostwa Polski Juniorów.

✱ Zaplanowane zawody o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przez WKKF z Gwardią na dzień 24 marca br. nie odbyły się, gdyż Gwardia rozwiązała swą sekcję zapaśniczą.

✱ Dnia 10 marca odbyły się zawody o mistrzostwo pomiędzy Kolejarzem Ib a Koroną z wynikiem 8 : 0. Drużyna nasza otrzymała valkover, gdyż Kolejarz zjawił się do meczu zdekompletowany. Odbyły się jedynie walki towarzyskie.

✱ W dniu 17 marca br. sekcja zapaśnicza WKKF zorganizowała na naszej sali Wojewódzkie Mistrzostwa Seniorów w Zapasach. Do zawodów tych sekcja nasza zgłosiła 21 zawodników, a mianowicie: Malec, Kmiecik, Płaneta, Malec St., Świderski, Ferens, Cup, Grzesik, Kotaba, Zwiech, Bancerz, Szafraniec, Dyląg, Mikołajczyk, Gadocha, Schmidt, Drożdż, Curyło, Gondek, Stopa, Krawczyk.

✱ Równocześnie Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej planuje międzymiastowe zawody zapaśnicze na terenie Czechosłowacji, w których prawdopodobnie barw Krakowa bronić będą z naszej ekipy zapaśniczej kol. Malec, Świderski, Zwiech i Curyło.

✱ Najbliższe nasze zawody i to ostatnio o mistrzostwo województwa krakowskiego, które miały się odbyć w dniu 24 marca br. na naszej sali z Dalinem Myślenice, zostały przełożone z powodu wyjazdu naszych zawodników do Czechosłowacji.



To nie jest po sportowemu

Nawiązując do podanych w ostatnim numerze przez nas informacji odnośnie sekcji tenisa stołowego, pragniemy dzisiaj zaznaczyć, że niedługo czekaliśmy na wypadki, jakie kilka dni temu zaistniały, a które były reżyserowane przez b. instruktora ob. Grotyńskiego. Pisaliśmy już, że Rada Klubu w ub. roku oddała mu pod opiekę sekcję na okres blisko dwóch lat. W związku z brakiem kontroli jego pracy straciliśmy za jego „panowania“ żeńską drużynę, straciliśmy całą młodzież, która była właśnie zapleczem sekcji. Jemu również należy przypisać, że świetlica Klubowa przy ul. Sokolskiej rzekomo nie nadawała się do gry... i sekcja by-

ła prowadzona z dala od Klubu. Tak to było. Ale z chwilą, gdy obecna Rada Klubu zaczyna się interesować tą sekcją i jego pracą, zaczyna go kontrolować i gdy kierownik kol. Greiner nawet od czasu do czasu zagląda na treningi do świetlicy fabrycznej — ob. Grotyński woli zrezygnować i to natychmiast, przenosząc się do Klubu Garbarni. Nie było by w tym złego, raczej można by nawet temu przyklasnąć, gdyby nie jego rozbijacka robota. Chcąc się przypodobać nowemu chlebodawcy werbuje wokół siebie kilku wartościowych zawodników, ściślej mówiąc czterech i sześć martwych dusz. Redaguje pisemko — zbiera od obałamuconych przez siebie zawodników podpisy, nadmieniając, że sekcja przenosi się do Garbarni. Tym stanowiskiem ob. Grotyńskiego nie zostaliśmy wcale zaskoczeni. Był on jednym z tych szowinistów, którzy przez cały okres „pożycia małżeńskiego" Garbarni z Koroną stał biernie na uboczu, a niejednokrotnie swymi złośliwymi podszeptami utrudniał scementowanie się obu klubów. Najlepszym dowodem tego jest upadek sekcji tenisa stołowego i ostatnio usiłowania rozbicia tejże sekcji.

O sprawie tej z powodu braku miejsca nie będziemy więcej pisać, gdyż nią zajmie się na pewno Rada Klubu, która ją skieruje do Władz z odpowiednim wnioskiem.

Do zanotowania mamy nowy fakt o tak zwanej „dobrej robocie" ob. Grotyńskiego. W dniu 1 marca otrzymaliśmy z Rady Okręgowej ZS. „Włókniarz" pismo WKKF zawiadamiające, że zaległe zawody ze Spartą Jaworzno zostały wyznaczone na dzień 2 marca w Jaworznie. Na zawody te wydelegowano kol. Greinera wraz z drużyną, zaopatrując go w delegację służbową. W chwili gdy drużyna stawiła się w Jaworznie, stało się to, co przewidywaliśmy, a mianowicie, że ob. Grotyński może przyjechać również „ze swoją drużynką". I tak się stało. Wówczas nastąpiła kłopotliwa sytuacja, gdyż Sparta nie będąc dokładnie poinformowana o fakcie rozłączenia Klubu Włókniarz-Garbarnia, nie wiedziała z którą drużyną ma właściwie rozegrać zawody. Jednak po dłuższej dyskusji zdecydowała się na ob. Grotyńskiego. W tym stanie rzeczy drużyna nasza powróciła do Krakowa.

Nawiązując do powyższego wypadku, który jest jawnym dowodem szkodliwej roboty ob. Grotyńskiego — Rada Klubu winna powziąć odpowiednie decyzje tak odnośnie ob. Grotyńskiego jak i co do obałamuconych zawodników.

Życie jednak płynie dalej, a nasza sekcja tenisa stołowego obecnie wykazuje duże ożywienie w swej działalności. Najlepszym dowodem tego jest przypływ nowych członków oraz rozgrywanie towarzyskich zawodów. Treningi odbywają się codziennie w świetlicy przy ul. Sokolskiej.

W niedzielę dnia 17 marca sekcja tenisa stołowego WKKF zorganizowała Mistrzostwa Wojewódzkie młodzików, do których zgłoszono 3 zawodników, a mianowicie: Miśkiewicza Stefana, Sudera Mariana, Zawłodzkiego Stanisława.



Wysiłki i zapał nie idą na marne

✱ Dnia 17 lutego nasza I drużyna wyjechała do Bytomia na mecz z Polonią o mistrzostwo Ligi Międzywojewódzkiej. Jak z każdego spotkania, tak i z tych zawodów mieliśmy wrażenia.

Jeszcze w ubiegłym roku, kiedy drużyna „Korony" walczyła o wejście do II Ligi zwykle na wyjazdach spotykała zupełnie przypadkowo karawan podążający ze zmarłym na miejsce wiecznego spoczynku, a potem przegrywała mecz. Stąd to urosła wśród zawodników wersja, że taki widok przynosi im tylko pecha, co z kolei przerodziło się w przesąd.

Cóż za fatalny zbieg okoliczności, kiedy podążając w Bytomiu na salę, po smacznie spożytym obiedzie, ujrzeliśmy przed nami w odległości 100 m karawan i to w niedzielę! Koledzy, jest nie dobrze! — powiedział któryś z zawodników pognębiając jeszcze nastrój wywołany ważnością spotkania (nie wolno nam do końca przegrać z uwagi na Krowodrzę, która nas wyprzedza jednym punktem).

Po przybyciu na miejsce i dokonaniu wszystkich przygotowań okazało się, że jeden z sędziów nie przyjechał. Trzeba było więc losować pomiędzy naszym trenerem a ich sędzią. I tym razem los nam nie sprzyjał i padł na przedstawiciela Polonii Bytom.

Jeszcze tylko potrzeba było, żeby Polonia strzeliła pierwszego kosza (przesąd trenera) i wtedy wszystko będzie przeciw nam. I tak się też stało.

Prowadzenie obejmuje początkowo Polonia 5 : 2, po czym inicjatywę przejmują nasi zawodnicy, wyrównują i prowadzą małą różnicą. Zawodnicy zdają sobie sprawę z ważności spotkania i grają bardzo ostrożnie, wręcz nieśmiało, jak gdyby na zwolnionej taśmie. W defensywie kryjemy każdy swego, oni bronią się „strefą" tj. „kryją" pola w układzie trzech w przodzie, dwóch w tyle. Nie możemy się oderwać od nich na kilka punktów, dopiero Karol Szumilas przełamuje złą passę i strzela z daleka pod rząd trzy kosze co daje nam przewagę, no i małe odprężenie. Przy stoliku, na równi z zawodnikami przeżywają mecz trener i kierownik. Nie długo jednak trwa radość. Polonia nas dochodzi. Pierwsza połowa kończy się 18 : 17 dla nas.

Po przerwie w czasie, której trener ob. Szostak udziela wskazówek do dalszej gry, nerwowość obydwu drużyn nie ustępuje. Atak prowadzimy, ale zbyt małą różnicą. Najwyżej 3 punkty. Idziemy „łeb w łeb". Gra zaostrza się, w wyniku czego Helak opuszcza boisko, zastępuje go na zmianę Kolasa i Gut. Po wziętej przerwie 1 zawodnicy nasi grają coraz lepiej. Szybko rozgrywają piłkę, nagrywają na środkowego napastnika Sławka, który albo trafnie strzela, albo przerzuca na Tarnawskiego grającego w polu podkoszowym. Ten właśnie celnymi rzutami zdobywa dla nas przewagę, która utrzymuje się do końca.

Wygrywamy różnicą 41 punktami ustalając wynik 41 : 37. Wygraliśmy równocześnie z przesądem karawanu i przesądem pierwszego kosza, które od tej chwili przestają mieć znaczenie.

✱ Dnia 24 lutego zaplanowano dalszą kolejkę mistrzostw, w której zawody Stal Nowy Bytom-Korona w ostatniej chwili zostały odwołane telegramem WKKF—Katowice. Wyznaczono drugi termin, tj. w sobotę dnia 9 marca. I na te zawody Stal Bytomska nie stawiła się. Tak, że sędzia odgwizdał zawody v. o. dla naszej drużyny. Widocznie drużyna Bytomska nie traktuje poważnie mistrzostw, lub też kierownictwo jej nie może opanować bałaganu organizacyjnego.

✱ Dnia 3 marca br. rozegrano zawody z KS. Krowodrzą Kraków, które były dla naszej drużyny decydujące jeśli mowa o szansach dostania się do puli finałowej walk o wejście do II ligi koszykówki. Toteż atmosfera zarówno w drużynie Krowodrzy jak i Korony była

Młodzież gimnastyczna podczas ćwiczeń na naszej sali wraz z instr. J. Porębą



napięta, nerwowa, chociaż należało przypuszczać, że to spotkanie rozstrzygniemy na naszą korzyść. Wiedząc o tym, że Krowodrza w defensywie kryje strefę, trener ob. Szostak omówił przed meczem taktykę rozbijania strefy nie zapominając również o ewentualności gry przeciwko kryciu „każdy swego". I tak nastawiona drużyna z silną wolą zwycięstwa rozpoczęła grę. Już pierwsze rzuty do kosza dały nam prowadzenie, którego nie oddaliśmy do samego końca, powiększając z każdą chwilą różnicę. Wynik do przerwy 31 : 18 pozwalał przypuszczać, że nam Krowodrza nie zagrozi, chociaż w koszykówce jest to różnica zbyt mała, aby przesądzała o wyniki. Dlatego też należało w dalszym ciągu grać skutecznie, jak pierwszą połowę.

W pierwszym okresie drugiej połowy Krowodrza zmniejsza różnicę do 8 punktów, u nas zaczyna coś się nie kleić. Jest to jednak tylko chwila, po czym kilka dobrych zagrań podwyższa wynik, aby skończyć różnicą 19 pkt. W sumie należy stwierdzić, że cała drużyna zagrała dobrze zespołowo zarówno w defensywie jak i w ataku. W tym stanie trudno byłoby kogoś wyróżnić nie krzywdząc drugiego. W ten sposób nasza drużyna zrównała się z Krowodrzą ilością straconych punktów. Ponieważ mieliśmy przed sobą jeszcze trzy słabsze mecze, więc należało przypuszczać, że dojdzie między Koroną a Krowodrzą do trzeciego decydującego spotkania o prawo walki w finałach o wejście do II Ligi.

✱ „Jak idzie to idzie". Passę zwycięstw powiększyli nasi koszykarze w ostatnią niedzielę wygrywając z AZS-em Kraków w stosunku 80 : 50 (43 : 23). Jak już z samego wyniku widać zwycięstwo nasze było bezapelacyjne i przyszło dosyć gładko. Przez cały czas spotkania prowadziliśmy zdecydowanie, powiększając różnicę z każdą minutą. Dobry strzał z półdystansu Lacha, Szumilasa i Helaka, jak również zagrania Sławek i Tarnawski zapewniły nam już w pierwszych minutach prowadzenie. Z przyjemnością należy stwierdzić, że atmosfera w drużynie towarzysząca ostatnim spotkaniom jest naprawdę koleżeńska i sportowa. Temu też przede wszystkim, obok walorów technicznych i taktycznych, należy przypisać powodzenie. Nie wolno pominąć i tego faktu, że Kapłon Zb., który powrócił do swej macierzystej Korony powraca również i do formy. Spodziewamy się, iż wkrótce zabłyśnie swoją dawną formą. A okazji potemu będzie jeszcze dosyć. Również i kol. Bobek Kolasa aczkolwiek zajęty pracą zawodową nie trenuje, nie może się rozstać z koszem. Daje się we znaki przeciwnikowi opóźnieniem akcji swoim „też". A Tadziu Żelazny, ma w zamiarze odejść od nas i to w chwilach radości. Przecież w I rundzie nie mało przyczynił się do naszych sukcesów. Czyż więc godzi się mu teraz na finiszu wycofywać? Sekcja nie powinna w każdym razie z niego rezygnować.

Zapowiedziane zawody o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej pomiędzy Koroną a Zrywem w Kluczborgu nie doszły do skutku, gdyż zostały odwołane przez WKKF z powodu skreślenia z dalszych rozgrywek drużyny Zrywu.

Sz. E.



Trafiamy do celu

✱ W dniach od 10 do 27 lutego odbyły się na naszej strzelnicy przy ul. Parkowej wewnętrzne zawody strzeleckie dziewcząt w konkurencji W 1c × 3 (wiatrówka), postawa stojąc, 10 m, tarcza specjalna 2 × 10 cm). W zawodach tych uzyskały następujące wyniki:

I miejsce Malinowska Ewa — 275 pkt
II miejsce Panek Lucyna — 260 pkt
III miejsce Chwaligowska Ewa — 257 pkt.

Po zawodach zostały rozdane nagrody wyżej wym. zawodniczkom w postaci książek.

✱ Dnia 9 i 10 marca odbyły się w Krakowie I zawody eliminacyjne dla ustalenia reprezentacji WKKF — Kraków na zawody o Puchar Tatr, które zaplanowane zostały na 28—30 marca w Zakopanem. Poniżej podajemy wyniki z tych zawodów oraz miejsca uzyskane przez naszych zawodników:

Mężczyźni:

Kbks 1c (karabinek dowolny małokalibr., postawa stojąc — odległ. 50 m)
IV Burdajewicz Stefan 341 pkt,
V Podhorodecki Edward 330 pkt,
(Doktór St. nie startował).
Pd 14 (pistolet małokalibrowy do tarczy i sylwetki)
III Podhorodecki Edward — t. 255 + + s. 277 = 532 pkt.

Kobiety:

Pd 14 I Kieresińska Irena — t. 283 + + s. 281 = 564 pkt.

W konkurencji mężczyzn I miejsce zdobył Salamoński (CWKS) z wynikiem 278 + 279 = 557 pkt — II miejsce Wachowski (Gwardia) 271 + 282 = 533 pkt.

Jak więc widzimy kol. Kieresińska uzyskała nie tylko najlepszy wynik z kobiet, ale i pobiła najlepszych mężczyzn.

✱ W II eliminacji, która odbyła się w dniu 17 marca na Woli Justowskiej nasi zawodnicy uzyskali następujące wyniki:

Koks 1c — stojąc
Burdajewicz Stefan — 346 pkt zajmując II miejsce,
Podhorodecki Edward — 337 pkt zajmując V miejsce.
Pd — 13
Podhorodecki E. — 528 pkt w ogólnej punktacji zajął IV miejsce.

Do reprezentacji WKKF - Kraków z naszej sekcji przewidziani są: Kieresińska I., Podhorodecki E. i Burdajewicz St.

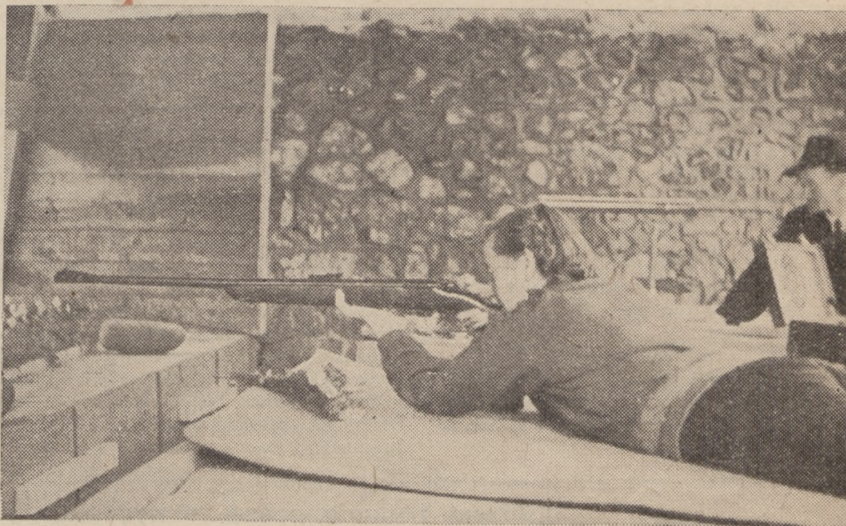
K. M.



Warunki dobre, ale praca kuleje

Jeśli wrócimy się pamięcią do ostatniego Walnego Zgromadzenia Klubu, wówczas przypomnimy sobie, że w momencie wyborów do Rady Klubu, Sekcja Tenisowa stawiała aż trzech kandydatów na członków Rady. Zdawało się wtedy, że sekcja ta ma przerost działaczy, że posiada ich aż tylu, że może część z nich skierować do prac w Radzie Klubu. Jednak tak tylko wszystkim się zdawało, bo sekcja ta naprawdę ofiarnych działaczy miała bardzo mało. Najlepszym tego dowodem jest upadek sekcji tenisowej. Porównując ostatnie lata dochodzimy do przekonania, że tak, właściwie było. Bo jeśli weźmiemy rok

Strzela mistrz sportu I. Kieresińska, na dalszym planie nasz zawodnik Doktor St.



1955, to sekcja ta w roku tym zdobyła sobie klasę wojewódzką i stworzyła, przy dużym wysiłku, kilkudziesięcioosobową szkółkę tenisową młodzieży. Natomiast już w następnym roku 1956 oba te sukcesy zaprzepaściła.

A przecież w roku 1956 miała ona działaczy prawie tych samych co w poprzednich latach. Nie brakowało jej również i dotacji na utrzymanie. Nie brakowało jej także sprzętu tenisowego. Ale brakowało jej działaczom serca do pracy. Brakowało im tego zaparcia się, które cechuje każdego ofiarnego działacza. Zaangażowano w okresie letnim instruktora ob. Skąpskiego, który właściwie nie zdał egzaminu. Pochłonięty pracą społeczną oraz więcej przywiązany do Cracovii swoje zajęcia u nas traktował jako odrabianie pańszczyzny.

Sezon się skończył i sekcja zapadła w letarg. Nie przeprowadziła ona żadnego zebrania, na którym by przeanalizowano całoroczną swoją działalność, szukając błędów obniżenia się poziomu sekcji. Obecnie zbliża się szybkimi krokami sezon, a tu nie ma żadnego planu na rok 1957. Nikt nie troszczy się o sprzęt z ubiegłego roku, ani też nie planuje sprzętu na rok 1957.

W związku z tym na jednym z ostatnich posiedzeń Rady przeprowadzono analizę działalności sekcji. Na posiedzeniu tym obecny był jedynie Kol. Lipski. Nie widzieliśmy natomiast kol. Grzesiaka, stałego jej przedstawiciela w Radzie, który uczęszcza na zebrania właściwie w kratkę i to o dużych oczkach. Bo na 10 posiedzeń Rady w roku 1957 obecny był zaledwie dwa razy. W ten sposób Rada nie mogła i nie może nawiązać ściślejszego kontaktu z Sekcją.

Z najważniejszych imprez z ubiegłego sezonu, w których brała udział nasza sekcja wymienić należy:

1) Drużynowe Mistrzostwa Polski,
2) Liga Wojewódzka,
3) Ogólnopolskie Mistrzostwa Włókniarza w Częstochowie,
4) Wojewódzkie Mistrzostwa w Żywcu,
5) Turniej otwarty w Krynicy,
6) Turniej Młodocianych w Andrychowie.

Trudności sekcja na pewno będzie miała jeszcze nie mało tym bardziej, że na niektórych odcinkach trzeba pracę rozpocząć od nowa. Ale nie wolno nam się zrażać nimi i sekcja musi stanąć na odpowiednim poziomie, gdyż posiada ku temu odpowiednie warunki.

✱ Równocześnie zawiadamiamy, że Walne Zebranie Członków Sekcji Tenisowej odbędzie się w dniu 26 marca 1957 r. (poniedziałek) w lokalu Klubu ul. Sokolska 17. Początek zebrania o godzinie 18-tej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności Rady Sekcji za rok 1956.
3. Dyskusja.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wolne wnioski.

Przed zebraniem należy złożyć posiadany sprzęt do magazynu Klubu za potwierdzeniem.



O lepszy styl pracy

W roku 1956 drużyna szachowa brała udział w mistrzostwach ligi wojewódzkiej. Nie odegrała ona jednak poważniejszej roli w rozgrywkach, zajmując zaledwie IX miejsce na 12 drużyn biorących w nich udział. Na słabe wyniki osiągnięte przez naszą drużynę szachową złożyło się wiele przyczyn i tak: Nie dysponowaliśmy odpowiednią salą, w której moglibyśmy prowadzić systematyczne szkolenie młodych zawodników, a których na terenie naszej dzielnicy znalazłoby się bardzo wielu. Brak zegarów szachowych (dwa to za mało) nie pozwalało na przeprowadzenie turniejów klasyfikacyjnych, jak i na zorganizowanie na odpowiednim poziomie imprez szachowych. Jednym z najważniejszych powodów obniżenia się poziomu sekcji to brak zdyscyplinowania wśród niektórych zawodników, z których kierownictwo sekcji musiało zrezygnować i to w czasie rozgrywek. Kilku znowu innych zawodników, którzy dotychczas stanowili trzon drużyny wycofało się z czynnego życia szachowego, a na ich miejsce nie mieliśmy odpowiednio wyszkolonych rezerw i nie mogliśmy tym samym odegrać poważniejszej roli w rozgrywkach. Jeśli więc sekcja szachowa nie pokona wszystkich tych trudności, a leży to przecież w granicach jej możliwości, to nie będzie ona mogła liczyć na jakiekolwiek sukcesy. Również i Rada Klubu musi więcej interesować się tą sekcją bo nie wystarczy ograniczyć się jedynie do zaakceptowania wydatków związanych z wyjazdem drużyny na mistrzostwa.

Członkowie sekcji niejednokrotnie wyrażają ubolewanie na brak sprzętu. Ale zaznaczyć tu pragniemy, że gdy kilka miesięcy temu Rada Klubu wezwała gospodarza (i to kilkakrotnie) celem przeglądu sprzętu, to gospodarz sekcji szachowej w ogóle się nie zgłosił, ani też nie złożył zapotrzebowania na rok 1957. Niekiedy szuka się powodów złej pracy w sekcji u innych, a nie szuka się u siebie. Sekcja szachowa musi więc przede wszystkim u siebie przeprowadzić reorganizację i pracę rozpocząć od nowa. Musi sobie tak ustawić kierownictwo, aby ono było sprężyste i energiczne oraz posiadało dużą inicjatywę organizacyjną tym bardziej, że obecnie przybyło wielu nowych członków, a zwłaszcza z b. Koła ZWPT, a wtedy sekcja na pewno będzie mogła na coś liczyć.

Najlepszym zawodnikiem w ub. okresie okazał się kol. Słomak Wł., który osiągnął b. dobry wynik w rozgrywkach drużynowych. Natomiast najbardziej ofiarnym i obowiązkowym zawodnikiem od szeregu lat jest kol. Wagner Eug. Rok rocznie bierze ona udział w turniejach indywidualnych o mistrzostwo Krakowa Kobiet. Wiele czasu poświęca dla szkolenia juniorów i juniorek na terenie naszej dzielnicy. W turniejach indywidualnych w roku 1956, brało udział jedynie trzech zawodników, z których na wyróżnienie zasługuje kol. Słomak Wł. On to zakwalifikował się do ćwierć-finałów mistrzostw Polski. Rok bieżący sekcja szachowa winna rozpocząć pracą na innych podstawach i nie wolno zrażać się jakimikolwiek trudnościami, a przede wszystkim przystąpić do szkolenia młodzieży.

R. M.



Niemowlę szybko się rozwija

✱ Nasza drużyna piłkarska wyszła już ze sali i rozpoczęła intensywne treningi na stadionie przygotowując się do zbliżających się mistrzostw klasy A. Drużyna ta oparta przede wszystkim na trzonie zawodników drużyny b. Koła Start ZWPT została uzupełniona jedynie kilkoma dawnymi zawodnikami naszego Klubu. Dotychczas rozegrała ona 3 spotkania sparringowe, a mianowicie:

W dniu 3 marca — Czarni—Korona 2 : 3 (2 : 1).

W dniu 7 marca — Viktoria-Kobierzyn—Korona 2 : 5 (1 : 4).

W dniu 10 marca — Cracovia II—Korona 1 : 5.

W dniu 16 marca nasza druga drużyna piłkarska rozegrała zawody towarzyskie z CWKS-em III — uzyskuje wynik 3 : 1 dla CWKS.

Zaś dnia 17 marca I drużyna wyjechała do Zembrzyc, gdzie spotkała się z miejscowym Startem wygrywając w stosunku 6 : 2. Przez cały przebieg meczu nasza drużyna przeważała.

✱ Rozpoczęcie mistrzostw w klasie A zaplanowane zostało przez Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej na 31 marca. Obecnie całą A klasę podzielono na 4 grupy. Nasza drużyna znajduje się w grupie II, do której wylosowano następujące kluby:

1. AZS-Czyżyny (dawniej LZS)
2. AZS-Kraków
3. Zwierzyniecki
4. Kmita Zabierzów
5. LZS-Mydlniki
6. LZS Puszcza-Niepołomice
7. Stal-Armatura
8. Stal-Skawinka
9. Sparta-Miechów
10. Sparta-Nowy Targ
11. Sparta-Rabka
12. Start-Łobzowianka
13. Start-Prądniczanka
14. Start-Nadwiślan
15. Włókniarz-Korona

Główne zadanie nasze to wychowanie młodzieży!

✱ Poniżej podajemy zapowiedzianą w ostatnim numerze listę zawodników sekcji piłki nożnej, którzy zgłosili swą przynależność do naszego Klubu do dnia 28 lutego br.:

1. Blok Józef
2. Bochun Jerzy
3. Brzeszcz Zdzisław
4. Cieślak Józef
5. Czajowski Jerzy
6. Dziwisz Józef
7. Dragosz Stefan
8. Dymnicki Roman
9. Fidenkiewicz Wiesław
10. Gawor Roman
11. Gotfryd Józef
12. Guguła Wojciech
13. Grzybek Jerzy
14. Hapek Adam
15. Harlender Zbigniew
16. Hejmo Zbigniew
17. Hessek Janusz
18. Jankowski Jerzy
19. Jankiewicz Kazimierz
20. Jamrozik Kazimierz
21. Jasiński Henryk
22. Jędrzejczyk Roman
23. Kafel Ryszard
24. Kalandyk Mieczysław
25. Kowalczyk Jerzy
26. Kowalczyk Stanisław
27. Karandyszowski Bolesław
28. Kulka Julian
29. Kuźma Bogdan
30. Litewka Wojciech
31. Łuszczyński Eugeniusz
32. Matoga Stanisław
33. Mazur Edward
34. Nogieć Jan
35. Płatek Wacław
36. Paszek Zbigniew
37. Pawlik Wiesław
38. Paul Zbigniew
39. Piper Ryszard
40. Radwański Jerzy
41. Rataj Zbigniew
42. Rola Bronisław
43. Ropa Ryszard
44. Rusinowski Wiesław
45. Rutkowski Edward
46. Sarnecki Franciszek
47. Stocki Janusz
48. Strózik Józef
49. Strózik Ryszard
50. Surga Stanisław
51. Trojan Marek
52. Turek Kazimierz
53. Tyborowicz Andrzej
54. Tyrała Franciszek
55. Zarzycki Ryszard
56. Wilkosz Jan
57. Wełna Zbigniew
58. Zieliński Stefan
59. Zębol Sławomir
60. Ziembiński Marian
61. Ziernik Czesław

Tabela rozgrywek naszej drużyny A klasowej, I rundy przedstawia się następująco:

31.	III.	Łobzowianka—Korona
7.	IV.	Korona—Mydlniki
14.	IV.	Nadwiślan—Korona
28.	IV.	Korona—Rabka
5.	V.	Zabierzów—Korona
12.	V.	Korona — pauzuje
19.	V.	Korona—Armatura
26.	V.	Prądniczanka—Korona
2.	VI.	Korona—AZS
9.	VI.	Czyżyny—Korona
16.	VI.	Korona—Niepołomice
20.	VI.	Nowy Targ—Korona
23.	VI.	Korona—Zwierzyniecki
30.	VI.	Miechów—Korona
7.	VII.	Korona—Skawina

Drużyna na pierwszym miejscu jest gospodarzem zawodów.



Oby tak dalej



Heniu Lupa, jeden z najmłodszych naszych kolarzy

Przeprowadzona ostatnio analiza sezonu 1956, wykazała, że był on jednym z najobfitszych w różnorakie imprezy kolarskie. Takiego sezonu do tej pory nie zanotowaliśmy w działalności naszej sekcji. Kolarstwo nasze uczyniło znaczny krok naprzód zarówno w skali wojewódzkiej, jak i ogólnopolskiej. Wystąpiliśmy z powodzeniem na zewnątrz w szeregu imprezach, w których dotąd nie braliśmy udziału.

Wystarczy wspomnieć wyścigi wieloetapowe Dookoła Poznania, Dookoła Warmii i Mazur, Dookoła Polski, Dookoła Gór Świętokrzyskich, Mistrzostwa Polski itd. Tak więc wypada zanotować fakt, że kolarstwo nasze planowo dąży do podwyższenia poziomu, by w najbliższym czasie dorównać ekstraklasie polskiego kolarstwa.

Do najlepszych wyników zaliczyć należy: IV miejsce Rozwadowskiego w mistrzostwach Polski, II i V w klasyfikacji etapowej biegu Dookoła Polski i Dookoła Poznania. Również miłą niespodziankę swymi wynikami sprawił nam Heniu Lupa, wygrywając kilka indywidualnych biegów szosowych, względnie zajmując zaszczytne miejsce w najsilniejszej konkurencji krajowej. Do najlepszego wyniku w sezonie zaliczyć należy jego drugie miejsce w miniaturowym Wyścigu Pokoju zorganizowanym przez naszą sekcję na torze, w którym pokonał elitę kolarzy polskich z Królakiem, Więckowskim, Bugalskim i Kowalskim na czele. Trzecim silnym punktem naszej sekcji jest Bąk, (niestety ubiegły sezon był dla niego wyjątkowo pechowy). Po kilku dobrych wynikach całą uwagę skierował on na przygotowania do biegu Dookoła Polski, w którym uległ poważnemu wypadkowi i został przez lekarza wycofany. Nie mniej utalentowani Dyras, Klemensiewicz i Urbanek przez liczne defekty, upadki, a w końcu osobiste kłopoty, mimo dobrego poziomu, nie zanotowali poważniejszych osiągnięć.

Plan szkolenia na rok 1957 obejmuje przygotowanie ogólne i szkolenie specjalne. Jest on częścią składową szerszego kilkuletniego okresu. Opracowany został sposób wszechstronnego szkolenia, oparty o ścisły plan dający możność indywidualnego traktowania każdego z zawodników. Zawodnicy otrzymali własne receptury treningowe gwarantujące bezbłędną realizację programu oraz ścisłą ewidencję. W ten sposób szkolenie w naszej sekcji ma charakter wzorcowy dotąd w Polsce nie stosowany.

✱ W niedzielę dnia 17 marca br., sekcja kolarska naszego Klubu zorganizowała na trasie Kraków—Wieliczka—Kraków szosowe zawody kolarskie na dystansie 30 km. Zawody te poniekąd potraktowano jako imprezę wewnętrznoklubową. Mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, tj. zimna i wiatru wyścig obfitował w szereg emocji. Wzięło w nim udział 22 kolarzy tak z naszego Klubu jak i Wisły, Startu i CWKS-u. Inicjatorami wielu ucieczek byli Kozdęba, Lupa, Sułko i Urbanek. Na finiszu najlepszym okazał się nasz zawodnik *Lupa* zwyciężając wyścig w czasie 52.30 min. Drugi był Kozdęba (CWKS), III Sułko (Wisła) — wszyscy w tym samym czasie co zwycięzca. Dalsze miejsca zajęli: Klemensiewicz, Dyras, Urbanek, wszyscy z naszej sekcji kolarskiej.

W. W.

Inni o nas.....

Dziękujemy Redakcji Dziennika Radiowego za pozytywną ocenę naszego miesięcznika „Wiadomości Klubowe" wydawanego przez Radę Klubu, a nadaną w audycji w poniedziałek dnia 11 marca br., o godz. 20.30 na fali ogólnopolskiej.

Zespół Redakcyjny „Wiadomości Klubowych"

✱

Cieszę się, że nasz Klub wydaje pismo własne i to na dobrym poziomie. Zespołowi redakcyjnemu należą się słowa uznania i podziękowania.

Nawara Zbigniew
O t m ę t
poczta Krapkowice

RÓŻNE

★ **ŚLEDZIÓWKA.** We wtorek dnia 5 marca urządzono tradycyjną Śledziówkę dla członków Klubu i ich rodzin. W serdecznej, jak gdyby rodzinnej atmosferze, przy niezbyt doborowej muzyce, ale za to w doborowym towarzystwie humorysta nasz kol. Korbut H., wygłaszał piękne monologi oraz bawił zebranych niezrównanymi i dowcipnymi opowiadaniami. Wypada nam tutaj zaznaczyć, że całą zabawę łącznie z zakąskami i tak zwaną herbatką organizowali wyłącznie mężczyźni, członkowie Klubu, którzy sami nakrywali stoły, podawali przekąski i patrzyli na zdziwione miny swych żon oglądających zręczność swych mężów noszących talerzyki, spodki, herbatki itp. Chyba nie prędko znowu nasze żony doczekają się takiego balu, na którym my znowu, tj. mężczyźni będziemy pełnili rolę gospodyń i kucharek. Chyba, że nadal będą się sprawować na medal (i nie będą mężom robili wymówek za ich nieobecność w gronie rodzinnym, a poświęcanie wszystkich wolnych chwil tylko dla dobra sportu).

★ **NOWE LEGITYMACJE.** W związku z wydrukowaniem nowych legitymacji klubowych, obecnie przystąpiono do ich wydawania. Wobec powyższego prosimy wszystkich członków tak czynnych, jak i wspierających o zgłaszanie się w Sekretariacie Klubu celem dokonania wymiany. Termin wymiany mija dnia 15 kwietnia br. i od tego dnia stare legitymacje tracą swą ważność.



Przy naszym Klubie na życzenie wielu członków i sympatyków powstaje sekcja brydżowa. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się codziennie w sekretariacie klubu.

★ **SEKCJĘ HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH** zorganizowono przy naszym Klubie. Walne Zebranie Członków tej sekcji zwołane na dzień 27 stycznia br., wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: kol. Lowas Rudolf — Przewodniczący, Tyrkalski Felicjan — sekretarz, Gawron Władysław — skarbnik, Łabudzki Florian — kier. lotów, Czyżowski Michał — gospodarz oraz inż. Smoczyński Józef i Niemiec Kazimierz jako członkowie Zarządu. Sekcja Hodowców Gołębi Pocztowych otrzymała związkową nazwę, która brzmi: Zarząd Koła Oddziału VI/50 Kraków Zjedn. Pol. Hod. Goł. Pocztowych. Nazwa ta została zatwierdzona przez Zarząd Główny Zjedn. Pol. Hod. Goł. Pocztowych. Członkowie Sekcji zbierają się w każdy piątek w lokalu klubu i obradują nad sprawami organizacyjnymi oraz bieżącymi, a przede wszystkim nad zagadnieniem dalszego rozwoju sportu hodowców gołębi pocztowych.

Tabela zawodników sklasyfikowanych na dzień 31. XII. 1956 roku z rozbiciem na sekcje

Sekcje	Mł.	III	II	I	Razem
Atletyczna	5	18	7	5	35
Gimnastyczna	8	12	18	1	39
Kolarstwo	—	15	10	1	26
Lekkoatletyka	18	14	1	—	33
Łucznictwo	4	5	5	5	19
Sport motorowy	—	5	—	—	5
Piłka nożna	25	10	11	16	62
Piłka siatkowa	—	17	9	—	26
Piłka koszykowa	1	5	—	—	6
Pływanie	5	16	5	—	26
Strzelectwo	—	—	8	10	18
Szachy	—	1	1	—	2
Tenis stołowy	—	—	2	—	2
Tenis ziemny	—	—	—	—	
Ogółem	66	118	77	38	299

Składaj wszystkie numery naszego miesięcznika, a na końcu roku otrzymasz okładkę!

*

Sprawdź legitymację czy masz zapłacone składki!

NASZ HUMOR

Kol. A. Jędrzejewski piastujący funkcję kierownika sekcji gimnastycznej i piłki nożnej — jest niezdecydowany przy której sekcji ma pozostać



Kierowniku zostań przy nas!

Wiadomości Klubowe TKS „Włókniarz-Korona" redaguje Kolegium. — Adres: Kraków, Sokolska 17 — Tel. 553-01.
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1 — Zam. 301 — M-14